

Czarne chmury nad HGW

17 maja 2013

Po komunikacyjnej hekatombie, która sparaliżowała warszawiacy mówią dość. – Czas na rozmowy się skończył. Albo Hanna Gronkiewicz-Waltz zrezygnuje, albo będzie referendum w sprawie jej odwołania. Trzeciej możliwości nie ma – mówi portalowi niezalezna.pl Piotr Guział, burmistrz Ursynowa i członek Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej, która dzisiaj rozpoczyna zbieranie podpisów pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum.

– Tygodniami próbowaliśmy rozmawiać z prezydent Warszawy Hanną Gronkiewicz-Waltz, ale spotykaliśmy się jedynie z butą i arogancją urzędników jej podległych. I dzisiaj czas na rozmowy się zakończył – podkreśla Piotr Guział.

Jak nas poinformował, najpierw konieczne jest zebranie 15 podpisów pod wnioskiem o wszczęcie procedury referendum, a później około 134 tysięcy podpisów koniecznych do jego przeprowadzenia.

– Nie będzie z tym problemu. Chcemy zebrać nawet 200 tysięcy – mówi w rozmowie z portalem niezalezna.pl burmistrz Ursynowa, który ocenia, że samo głosowanie powinno odbyć się na przełomie września i października tego roku.

Warszawska Wspólnota Samorządowa organizuje referendum samodzielnie, ale chciałaby, aby inne środowiska także włączyły się w to przedsięwzięcie.

– Wystosujemy apel do wszystkich środowisk zainteresowanych losem Warszawy, aby wsparli ideę referendum. Bez względu na orientację polityczną – dodaje Piotr Guział.

Dociekaliśmy czy coś może spowodować, że Warszawska Wspólnota Samorządowa zrezygnuje z akcji referendalnej?

– Jedynie dymisja Hanny Gronkiewicz-Waltz – mówi

samorządowiec.

Gronkiewicz-Waltz ma na koncie wiele wpadek, ale po kompromitującym prezydent Warszawy paraliżu miasta w związku z budową II nitki metra i zamknięciu dwóch stacji, czara goryczy przelała się. A kuriozalnym dopełnieniem sytuacji były tłumaczenia Gronkiewicz-Waltz, że wszystkiemu winne są... media.

Autor: gb

Źródło: Niezalezna.pl